

Ekstremalny wzrost burz nad Arktyką

10 czerwca 2022



W ubiegłym roku mieliśmy do czynienia z wieloma ekstremalnymi zjawiskami pogodowymi. Katastrofalne ulewę w całej Europie a szczególności w Niemczech i Holandii spowodowały straty liczone w dziesiątkach miliardów Euro. Na początku roku słynący z wysokich temperatur Texas zmierzył się z niespodziewanym atakiem zimy. W grudniu przez 6 Stanów przeszła gigantyczna burza wraz z dziesiątkami trąb powietrznych. We Włoszech 11 Sierpnia zanotowano 48,8 stopni Celsjusza. Na Syberii co roku pojawiają się niespotykane dotąd serie upalnych dni. W Wierchojańsku gdzie zimą termometry wskazują blisko -50 stopni Celsjusza, latem 2020 roku wskazały 38 stopni na plusie, bijąc wszelkie dotychczasowe rekordy. W minionym 2021 roku instytuty badawcze a także prywatne firmy zajmujące się monitoringiem wyładowań atmosferycznych zanotowały bardzo dziwne zjawisko. Kiedy ekstremalne zjawiska pogodowe nękały świat, na dalekiej północy Arktyki nastąpiła oszałamiająca zmiana. Choć w dużej mierze była poza zasięgiem ludzkiego wzroku, to została wykryta przez gęstą sieć czujników. Okazuje się, że przez ostatnie 4 lata mamy do czynienia z gwałtownie rosnącą liczbą wyładowań atmosferycznych na obszarze Arkytki. Jest to o tyle ciekawe zjawisko, gdyż w 2016 czy 2017 roku ilość takich wyładowań nie przekraczała 300. Jednak w 2021 ich ilość wyniosła zaporowe 7278 powyżej 80 stopnia szerokości geograficznej północnej oraz aż 634 powyżej 85 stopnia. Dramatyczny wzrost liczby błyskawic w regionie wokół bieguna północnego jest kolejnym znakiem, powodowanym przez procesy, których ludzkość do końca nie poznała.